

Dzwony związać, ściany pobielić, śmieci wynieść. Zwyczaje wielkoczwartkowe na terenie Śląska Cieszyńskiego

Data publikacji: 28.03.2024 9:20

Dlaczego w Wielki Czwartek chodzono z klekotkami i czemu służyła zupa z pokrzyw? Jak obchodzono niegdyś Wielki Czwartek w regionie Śląska Cieszyńskiego. Jakie były zwyczaje związane z tym dniem?

Dziś tradycyjnie zawiązywano dzwony, fot. ilustracyjna arc.ox.pl

Wielki Czwartek, zwany również Zielonym to dzień ważny w chrześcijaństwie – wieczorem w Wielki Czwartek rozpoczyna się początek Świętego Triduum Paschalnego. Obchodzone jest ono przez różne wyznania chrześcijańskie na pamiątkę ustanowienia sakramentów: kapłaństwa i Eucharystii. A jak wyglądało niegdyś przygotowywanie się do Wielkanocy? Jakie zwyczaje panowały na Śląsku Cieszyńskim?

Jak pisze prof. Karol Daniel Kadłubiec w *Małym Leksykonie Kultury Ludowej Śląska Cieszyńskiego* [wyd. Bystrzyca 2023] to właśnie w ten dzień zwyczaje związane z okresem wiosennym i wielkanocnym zaczynają nabierać na sile:

Zwyczaje tego czasu zaczynają nabierać na sile od Wielkiego, Zielonego Sztwortku (Czwortku) wraz zawiązywaniem dzwonów, co następowało w niektórych miejscowościach o godz. 9.00, w innych o 18.00, a milczały one do Soboty. Mawiano, że uleciały do Rzymu. Ich miejsce zajmowali chłopcy, chodzący rano, w południe i wieczór z urządzeniami, które miały u nas przeróżne nazwy. Od Karwiny w kierunku Bogumina zwano je klekotkami, rzechotkami, rzympołkami, grzegotkami, czasem klakotkami, od Cieszyna zaś na południe tylko klekotkami, w Istebnej można było słyszeć także o grzechotkach, na Jaworzynce o klepociach, z którymi chodzono głównie koło kościoła, wszędzie indziej po wsi. W Markłowicach Dolnych ministranci przesuwali się z rzegotkami na Aniół Pański od krzyża do krzyża, które stały we wsi, modląc się przy każdym z nich. Jeden z ministrantów, przedstawiający Judosza, związany był powrozem (Wierzniowice). W Czechowicach - Dziedzicach klekotki zaś oznajmiały, że nadchodzi korowód Judosza, a w nim śmierć, cygan, dziad, diabeł, postacie kojarzone z siłami szkodzącymi ludziom, wywodzącymi się z innego świata.

Jak zauważa Kadłubiec w Wielki Czwartek znany był też zwyczaj zamiatania izby na opak, czyli od drzwi do okna. Podobnie praktykowano wynoszenie śmieci poza granice gospodarstwa, co miało chronić przed pchłami. W dawnej tradycji górali beskidzkich znane jest także w ten dzień bielienie ścian na biało.

Małgorzata Kiereś w książce *Doroczna obrzędowość w społecznościach zróżnicowanych religijnie na pograniczu polsko-czesko-słowackim: opis etnograficzny* [Cieszyn 2007] przytacza niepublikowane materiały Antoniego Szpyrca z Wędryni o zwyczaju chodzynio z klekotkami:

W dniu tym na całym pograniczu żywy jest do dziś zwyczaj zawiązywania dzwonów. Ciekawe zjawisko związane z tym zwyczajem można było odnotować na rynku Jabłonkowskich i w jego okolicy. Kiedy w kościele zawiązano dzwony, wtedy to grupa chłopców jabłonkowskich wyposażona w klekotki różnego rodzaju grzechotki oznajmiała wiele je godzin. Działo się tak w południe o godzinie dwunastej wtedy cała klekocąca gromada obeszła kościół następnie przeszła przez rynek na Wysznioń Bróne po- tem na ulicę Polską łyńską, wszędzie ogłaszając południe. W międzyczasie również cała chmara chłopców obeszła wszystkich sklepikarzy skandując takt klekotek De-cie- bóm-bo-nów

Z kolei Jan Szymik w książce *Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim* [Czeski Cieszyn – Wrocław 2012]

przywołuje jeszcze inne zwyczaje związane z tym dniem – m.in. kiedy były ostatnie dzwony gospodarze szli do sadu, żeby potrząsnąć drzewkami owocowymi. Miało to zapewnić urodzaj. Praktykowane było też chodzenie boso i uderzanie kawałkiem drewna o ziemię, aby przepędzić krety. W Zielony Czwartek dobrze było posadzić jęczmień i len – wtedy można było liczyć na dobry plon.

Wiosenne, świeże pokrzywy trafiały do garnka – by wraz z innymi wiosennymi zieleninami i ziołami, chronić od chorób. Zdrowotne działanie miał też pity w tym dniu sok ściągnięty z brzozy. Wierzono również, że w ten dzień nie można zmieniać pościeli, aby nie sprowadzić do domu pcheł i innego robactwa.

Znany był również zwyczaj obmywania nóg rodzicom przez dzieci - pamiątkę obmywania nóg apostołom przez Chrystusa.

Oprac. NG